

Anna Dymmel
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej)

Biurokraci i książki. Lektury urzędników w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX wieku

Badacze dziejów biurokracji poświęcali wiele uwagi funkcjonowaniu kancelarii, statusowi zawodowemu urzędników, w obszarze zainteresowań znalazły się także sprawy kultury ludzi na urzędach¹. W niniejszym artykule chcę nawiązać do nurtu badań nad kulturą środowiska urzędniczego Królestwa Polskiego, skupiając się przede wszystkim na wybranych aspektach kultury czytelniczej wspomnianej grupy.

Poniższe dociekania mieszczą się na styku różnych obszarów badawczych: dziejów biurokracji, historii lektury i czytelnictwa, badań nad mentalnością, kulturą intelektualną, życiem codziennym, a idąc wzorem badaczy angielskich i amerykańskich można je sytuować w kontekście badań konsumpcji, stylów życia wybranych grup społecznych. Z uwagi na rozległość problematyki badawczej dotyczącej czytelnictwa i lektury, niemożliwych do omówienia w niniejszej pracy, skoncentruję się na kwestii domowych księgozbiorów stanowiących, jak można przypuszczać, źródło potencjalnych lektur właścicieli, szczególnie w epoce gdy nie istniały biblioteki publiczne, chociaż zawsze dyskusyjna pozostaje kwestia rzeczywistego wykorzystania prywatnych zbiorów służących nie tylko właścicielowi, ale także domownikom. Niemniej pośrednio uzyskujemy wgląd w trudne do zbadania kwestie mentalności i formacji umysłowej kadry sprawującej władzę. W epoce, w której książka i czasopismo, druk, obok komunikacji oralnej, stanowiły ważny środek przekazu powyższe pytania nabierają szczególnego znaczenia. Są tu też pytania o uczestnictwo w kulturze i rolę określonych warstw w społecznym mecenacie doby zaborów.

Zagadnienia historii czytelnictwa i lektury były przedmiotem systematycznego zainteresowania badaczy zachodnioeuropejskich², wiele uwagi poświęcano także księgozbiорom prywatnym wybranych grup i badania te wpisywały się w szerszy

¹ A. Kulecka, *Biurokraci, uczeni i literaci. Świat nauki i kultury na urzędach i o urzędach w Królestwie Polskim (1815 - 1867)*, [w] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. III, cz. 2, pod red. A. Górnika, K. Latawca, D. Magiera, Lublin 2010, s. 353 - 376.

² *History of Reading in the West*, eds., by G. Cavallo, R. Chartier, Polity Press 1999; R. Darnton, *History of reading*, [w] *New Perspectives on Historical Writing*, oprac. P. Burke, 2 wyd., Cambridge 2001, s. 157 - 186.

nurt historii kultury³. W polskim piśmiennictwie badania nad historią czytelnictwa jak i bardziej już szczegółowe problemy lektury i księgozbiorów urzędników nie doczekały się odrębnych opracowań. Jeśli na polskim gruncie podejmowano wspomniane zagadnienia to przede wszystkim w kontekście ogólniejszej problematyki księgozbiorów domowych inteligencji⁴, historii bibliotek⁵, liczne luki pozostają w przypadku Królestwa Polskiego okresu zaborów. Stan badań nad księgozbiarami na ziemiach polskich w XIX w. nie pozwala w chwili obecnej na całościowe i wyczerpujące przedstawienie zagadnienia, wystąpienie ma na celu zwrócenie uwagi na powyższy problem i zasygnalizowanie możliwości badawczych.

I.

Na wstępie, mówiąc o lekturze i czytaniu, trzeba stwierdzić, że gromadzenie domowych księgozbiorów w Królestwie Polskim nie należało w początkach XIX stulecia do zjawisk powszechnych. Nie sprzyjał rozwojowi czytelnictwa relatywnie niski poziom alfabetyzacji na ziemiach polskich, szczególnie niekorzystnie wypada porównanie z krajami Europy zachodniej. Jak podaje Kazimierz Ossowski, w świetle spisów ludności z czasów Księstwa Warszawskiego, do potencjalnego kręgu czytelników prasy można było ówczesnie zaliczyć nie więcej niż 8% ludności⁶. Jednocześnie szczupła polska warstwa oświecona niejednokrotnie wykazywała obojętność wobec słowa drukowanego, zwłaszcza rodzimej produkcji, co powodowało, że zasobniejsze biblioteczki domowe były rzadkością, szczególnie brakowało w nich dzieł w języku polskim, a pamiętnikarze epoki wytykali wielu domom zaopatrzenie jedynie w kalendarze i gazety⁷. Należy dodać, że względna stabilizacja po utworzeniu Królestwa Polskiego korzystnie wpłynęła na rozwój firm wydawniczych i wzrost krajowej produkcji edytorskiej. Nastąpił także rozwój życia kulturalnego, przybrało na sile zainteresowanie pamiątkami narodowymi, rozwinęło się, rozpowszechnione w Europie już w XVIII w. kolekcjonerstwo obiektów muzealnych i cennych ksiąg. Swego rodzaju modą wśród warstw oświeconych stało się bywanie w warszawskim kantorze bibliograficznym oraz udział w licytacjach starych druków, wyszukiwanie cennych pozycji w zbiorach dworskich, kościelnych i likwidowanych klasztorach⁸.

Wśród elit urzędniczych nie brakowało, zwłaszcza z racji urodzenia i wykształcenia, ludzi zainteresowanych kulturą, aspirujących do roli mecenasa, kierowanych chęcią dodania splendoru własnemu nazwisku lub oddającym się pasjom kolekcjo-

³ Stan badań: A. Dymmel, *Księgozbiory domowe w Lublinie w pierwszej połowie XIX wieku*, Lublin 2013, s. 15 – 28.

⁴ J. Szocki, *Księgozbiory domowe inteligencji i ziemian w Galicji (1795 – 1914)*, „Z badań nad Polskimi Księgozbiarami Historycznymi” 1996, t. 17, s. 51 – 121; tenże, *Księgozbiory domowe w Galicji wschodniej 1772 – 1918*, Kraków 2001.

⁵ E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim 1815 – 1830*, Warszawa 1996.

⁶ K. Ossowski, *O bibliofobii i sposobach jej leczenia na przełomie XVIII i XIX w.* [w] *Ludzie i książki. Studia historyczne*, pod red. J. Kosteckiego, Warszawa 2006, s.86; Tymczasem pod koniec XVIII w. we Francji umiejętność czytania wykazywało się 50% mężczyzn i 30% kobiet, w Wielkiej Brytanii w połowie XIX w. niemal 70% mężczyzn i prawie połowie kobiet umiała czytać. M. Lyons, *New Readers the Nineteenth Century: Women, Children, Workers*, [w] *A History of Reading in the West*, s. 313; R. Chartier, *Stosowanie pisma*, [w] *Historia życia prywatnego*, t. 3, red. R. Chartier, Wrocław 2005, s. 138 – 139.

⁷ E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 146.

⁸ Tamże, s.147.

nerskim z racji indywidualnych zainteresowań nauką i sztuką, bądź też gromadzących księgozbiory przede wszystkim z myślą o tworzeniu warsztatu zawodowego. W świetle dotychczasowych fragmentarycznych ustaleń znane są przykłady kolekcji bibliotecznych należących do wyższych urzędników. Odwołując się do Joachima Lelewela należy także przypomnieć postać referendarza stanu Jana Chyliczkowskiego uznawanego za jednego z nielicznych prawdziwych znawcę dawnych druków wśród kolekcjonerów, obok twórców znanych bibliotek m.in. Raczyńskiego⁹. Nie ma jednak zgodności co do stanu biblioteki Chyliczkowskiego, szacowanej przez Lelewela na 4 tys. rzadkich druków, przez innych opisywanej jako skromna szafa książek. Te rozbieżności sugerowałoby, zdaniem E. Słodkowskiej, nie tyle kolekcjonowanie książek na własny użytek, co ich wyszukiwanie i następnie wyprzedawanie do bibliotek, m.in. do biblioteki puławskiej, Biblioteki Rady Stanu i Biblioteki cesarskiej w Petersburgu¹⁰.

Warto także sięgnąć do ówczesnych pamiętnikarzy. Kajetan Koźmian wspominając pobyt u ministra sprawiedliwości Królestwa Polskiego Marcina Badeniego porczył wzmiankę o pałacowej bibliotece. „Masz [bibliotekę] francuską i polską, pierwszą nabyłem ryczałtem dla syna, drugą zbierałem dla siebie. (...) W bibliotece polskiej znalazłem prawie wszystkie ważniejsze dzieła z panowania Stanisława Augusta i kilkanaście kronik i dzieł historycznych dawnych jako to: Długosza, Kromera polskiego i łacińskiego, Bielskiego, Piaseckiego, Łubieńskiego a nawet dzieła Orzechowskiego, Górnickiego i niektórych klasyków łacińskich. Biblioteka francuska była liczniejsza, zamykała parę tysięcy książek, ale niekompletnych i niezalecających się wyborem”¹¹. Natomiast w majątku rodzinnym Wola Cygowska u Prota Adama Lelewela referendarza stanu ds. wojskowych z 1830 r. znajdował się bogaty zbiór czasopism uznawany za największy w kraju, ponadto źródła prawa polskiego, numizmaty, sztychy, listy, dokumenty, akta Komisji Edukacji Narodowej i inne. W tej rodzinnej bibliotece znalazł się, ukryty w obawie przed konfiskatą, księgozbiór i rękopisy Joachima Lelewela¹².

Za historykami książki, jako przykład szczególnej kolekcji, uznawanej za najciekawszy księgozbiór epoki, należy podać bibliotekę należącą do Józefa Kalasantego Szaniawskiego (1764 - 1843)¹³. Szaniawski zaliczany jest jednak do nietuzinkowych, chociaż różnie ocenianych, postaci epoki. W okresie Królestwa Polskiego osiągnął wyższe szczeble w hierarchii urzędniczej i od 1821 r. pełnił funkcję dyrektora wychowania w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, od 1822 r. kierownika Wydziału Cenzury, zarazem był historykiem literatury, krytykiem, członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Biblioteka licząca pierwotnie około 7 tys. tomów po śmierci właściciela została podzielona - około 3 tys. tomów

⁹ J. S. Bandtkie, *Historia drukarni w Królestwie Polskim i Wielkim Księstwie Litewskim*, t. 1, Kraków 1826, s. 145.

¹⁰ S. Radziszewski, *Wiadomość historyczno - statystyczna o znakomitszych bibliotekach i archiwach w Polsce*, Kraków 1875, s. 102; O. Błażejewicz, *Chyliczkowski Jan*, [w] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa 1972, s. 127 - 128; E. Słodkowska, *Biblioteki w Królestwie Polskim*, s. 148.

¹¹ K. Koźmian, *Pamiętniki*, t. 2. Poznań 1858, s. 277.

¹² B. Karkowski, *Lelewel Prot Adam Jacek*, [w] *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement II*, red. H. Tadeusiewicz, z udziałem B. Karkowskiego, Warszawa 2000, s. 95 - 96

¹³ H. Kozerska, *Warszawska Biblioteka Uniwersytecka w latach 1832 - 1871*, Warszawa 1976, s. 12.

trafiło do klasztoru jezuitów we Lwowie¹⁴, podobną liczbę woluminów zakupiła od spadkobierców Biblioteka Rządowa. W świetle badań tej ostatniej z wymienionych części księgozbioru, zachowanej do dziś w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego biblioteka przedstawiała się szczególnie interesująco¹⁵. Szaniawski z dużą konsekwencją gromadził aktualne XIX-wieczne opracowania, budując swój warsztat zawodowy, chociaż nie stronił od kolekcjonowania zabytkowych edycji. Jak podała Elżbieta Rose, wśród książek znajdujących się w BUW druki z XVI i XVII w. stanowiły ok. 3% pozycji, z XVIII stulecia pochodziło 28%. Wśród zebranych książek przeważały publikacje wydane w ośrodkach zachodnioeuropejskich, zakup których ułatwiały zapewne liczne podróże właściciela, stąd księgozbiór okazał się szczególnie urozmaicony pod względem językowym. Niemal 2/3 stanowiły druki niemieckie, francuskojęzyczne – 1/5, pozostałe książki zostały wydane w języku polskim i łacińskim, ponadto po angielsku i włosku oraz pojedyncze po rosyjsku i litewsku¹⁶. Biorąc pod uwagę strukturę tematyczną biblioteki zasadniczą jej część stanowiły druki o tematyce humanistycznej i społecznej – 83%, znacznie mniej było publikacji matematyczno – przyrodniczych, bo 11%, niewiele przypadowało na literaturę piękną (5%)¹⁷. Przy bardziej szczegółowym oglądzie uwagę zwracają liczne dzieła filozoficzne, teologiczne i religioznawcze (łącznie ok. 40%). Bibliotekę zapełniały kanoniczne teksty starożytne i prace współczesnych filozofów niemieckich z przełomu XVIII i XIX w., w tym dzieła Kanta i kantystów, dzieła Johanna G. Fichtego i prace o jego poglądach. Zapewne tym filozofem Szaniawski interesował się szczególnie, spod jego pióra wyszła bowiem rozprawa poświęcona poglądom Fichtego. Nie zabrakło filozofów romantycznych: Friedricha Wilhelma J. Schellinga, Karla Wilhelma F. Schlegela i Georga Wilhelma F. Hegla. Bibliotekę uzupełniały druki podejmujące tematykę religijną (200 pozycji), obecne były także trudniejsze rozprawy teologiczne (100 tytułów).

Szaniawski chętnie gromadził książki historyczne, prawnicze i poświęcone polityce (około 1/3 książek dotyczyła tej tematyki). Wśród nich znajdowały się historyczne opracowania ogólne, dzieła starożytne, kroniki i opracowania dotyczące historii Polski, uwagę zwracają liczne książki poświęcone rewolucji francuskiej i epoce napoleońskiej. W kolekcji urzędnika ważne miejsce zajmowały książki z dziedziny prawa, zarówno mające walor historyczny zbiory praw z czasów Rzeczypospolitej, jak i aktualne kodeksy obowiązujące na ziemiach polskich i w innych krajach europejskich, ponadto przepisy prawa kryminalnego, procedury sądowe i administracyjne. Nie zabrakło rozpraw poświęconych kwestiom ustrojowym i prawnym krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych. Bogato przedstawiał się, zapewne z racji zainteresowań zawodowych, zbiór dzieł pedagogicznych dotyczących teoretycznych i praktycznych kwestii wychowania i organizacji szkolnictwa. Ponadto uwagę Szaniawskiego zwróciły ogólniejsze traktaty o ekonomii i bogactwie narodów oraz prace poświęcone gospodarstwu krajowemu.

¹⁴ S. Bednarski, *Biblioteka J. K. Szaniawskiego*, Kraków 1929.

¹⁵ E. Rose, *Księgozbiór Józefa K. Szaniawskiego zachowany w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie*, „Z badań nad księgozbiorem historycznymi” 1988, t. 10, s. 33 – 61.

¹⁶ Tamże, s. 41.

¹⁷ Tamże.

Skromniejszy dział nauk matematyczno – przyrodniczych składał się przede wszystkim z opracowań medycznych, zwłaszcza o charakterze poradnikowym i podręcznikowym, znalazły się też książki poświęcone modnym ówczesnie alternatywnym metodom leczenia.

Niewielki dział literatury pięknej (150 tytułów), ograniczał się do dzieł kanonicznych literatury starożytnej i renesansu, chociaż nie zabrakło modnych lektur epoki, w tym dramatów Woltera, bajek Jeana de La Fontaine'a, wierszy Stanisława Trembeckiego, Franciszka D. Kniaźnina, powieści Wiktora Hugo i innych. Wspomniany wielotematyczny księgozbiór miał charakter uniwersalny, niewątpliwie dobrze wpisywał się w obszar rozległych zawodowych i intelektualnych zainteresowań właściciela, ukazując jego formację umysłową. Jak wspomniałam nie ominęły Szaniawskiego także pasje bibliofilskie, czego świadectwem były przede wszystkim liczne stare druki, które w większości znalazły się w części biblioteki ofiarowanej jezuitom.

Moda na zbieranie książek i pamiątek narodowych dotarła także do mniejszych ośrodków Królestwa Polskiego. Jak pisał Franciszek Radziszewski znanym miłośnikiem starożytności i książek okazał się naczelnik powiatu kieleckiego Tomasz Zieliński¹⁸. Słynny przede wszystkim z działalności kolekcjonerskiej i mecenasowskiej, zgromadził bogaty księgozbiór dający świadectwo jego różnorodnych zainteresowań¹⁹. W świetle katalogu biblioteki sporządzonego na podstawie spisu notarialnego, biblioteka zawierała około 6 tys. woluminów, chociaż liczba ta, jak twierdzą badacze, wymagałaby weryfikacji, prawdopodobnie zostały także w niej uwzględnione gazety i broszury, być może samych książek było 4 tys.²⁰ Niezależnie od powyższych dylematów wspomniany księgozbiór należał do wyjątkowych w mieście i wyróżniał się doborowymi tytułami. Zieliński chętnie gromadził literaturę piękną (1953 tytuły), następnie wzorem wielu innych kolekcjonerów dzieła historyczne, których wraz z pracami prawnymi było ponad 1000. Kolejno trzeba wymienić opracowania z teologii, religii i historii Kościoła (414), z nauk ścisłych (410) i niemal 100 tytułów z historii sztuki. Ponadto biblioteka zawierała rękopisy, inkunabuły, starodruki, a wśród nich przywileje pergaminowe z XII – XVIII w. i liczne pergaminowe dokumenty do dziejów miast. W bibliotece znajdował się ponadto bogaty zbiór grafik, w tym drzeworyty Dürreera, Rembrandta, nadto mapy oraz atlasy²¹.

Zamiłowaniem do książek wyróżniał się także naczelnik wojenny guberni kieleckiej w latach 1841-1844 Edward Białoskórski, późniejszy gubernator cywilny radomski, koneser dzieł sztuki i starożytności. Franciszek Maksymilian Sobieszczański porównywał imponującą kolekcję Białoskórskiego do podobnych zbiorów angielskich. Kolekcja, obok dzieł malarskich zawierała liczne lokalne starożytności i bibliotekę, ale nie jest znany szczegółowy spis księgozbioru²². Do znanych starożytników należał po-

¹⁸ F. Radziszewski, dz. cyt., s. 24; Cz. Erber, *Dzieje książki na Kielecczyźnie w latach 1795 – 1865*, Kielce 1996, s. 261 – 263.

¹⁹ I. Jakimowicz, *Tomasz Zieliński, Kolekcjoner i mecenas*, Wrocław 1973.

²⁰ Cz. Erber, dz. cyt., s. 264.

²¹ J. Łepkowski, *Zbiór śp. Tomasza Zielińskiego w Kielcach*, Warszawa 1860 za Cz. Erber, *Dzieje książki na Kielecczyźnie*, s. 264.

²² Cz. Erber, dz. cyt., s. 270 – 271.

nadto Wincenty Piątkowski naczelnik powiatu miechowskiego od 1824 r., właściciel dzieł sztuki i obszernej biblioteki liczącej około 10 tys. tomów. Nie zachował się zarówno sam księgozbiór, jak i nie jest znany jego inwentarz.²³ Skądinąd wiadomo, że Piątkowski gromadził księgozbiór od początku swojej kariery urzędniczej i po przybyciu do Miechowa, wzorem wielu ówczesnych bibliofilów, niewątpliwie zasilił swój zbiór księgami pozostałymi po kasacie klasztoru bożogrobców²⁴.

II.

Równie interesującym zagadnieniem, niemal nie badanym dotychczas, są domowe księgozbiory urzędników nie przejawiających szczególnych pasji bibliofilskich, a jednak uczestniczących z racji wykształcenia i statusu zawodowego w kulturze piśmiennej i kulturze książki. Poczynienie ustaleń na ten temat nie jest zadaniem łatwym, zazwyczaj te zbiory nie zachowały się. Pomocne w ustaleniach dla Królestwa Polskiego są źródła archiwalne, przede wszystkim akta notarialne i znajdujące się wśród nich inwentarze pozostałości, akta licytacji, częściowo testamenty²⁵. Obfitość tego typu materiałów, wręcz masowość paradoksalnie zniechęcała badaczy do podejmowania obszerniejszych kwerend. Już jednak doświadczenia badaczy prowadzących kwerendy w aktach notariatu warszawskiego, kieleckiego czy w ostatnim czasie w zespole notariusze m. Lublina pokazały znaczne możliwości i potencjał tego rodzaju źródeł.

Marian Lech odwołując się do wyników sondażowej kwerendy w aktach notarialnych pochodzących z wybranych warszawskich kancelarii z lat 1861 – 1867 zwrócił uwagę na relatywnie częstą obecność urzędników wśród właścicieli księgozbiorów, obok ziemian, prawników i innych przedstawicieli inteligencji. Z pewnością pełne określenie struktury społeczno – zawodowej właścicieli domowych bibliotek wymagałoby całościowych kwerend w tym wyjątkowo obszernym zespole, ale już wstępne badania pokazują pewne tendencje²⁶. Okazuje się, że obok kolekcji znanych ze swej wyjątkowości lub gromadzonych przez słynne postacie epoki, istniały pokaźne biblioteki nie opisywane w literaturze przedmiotu. Do znaczniejszych zaliczył M. Lech bibliotekę wysokiego urzędnika Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i późniejszego prezesa Banku Polskiego Benedykta Niepokoyczyckiego, złożoną z 1000 woluminów. Natomiast dyrektor wydziału Komisji Rządowej Sprawiedliwości Wiktor Kamionowski (objął stanowisko w 1862 r.), prawnik z wykształcenia i sędzia miał wśród domowych ruchomości 200 dzieł²⁷. Wymienione biblioteki jednak należały do znaczniejszych, na

²³ F. Radziszewski, dz. cyt., s. 48; J. Stasz, *Kolekcjonerska i bibliofilska działalność Wincentego Piątkowskiego (1796 – 1870)*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, 1970, t. XVI, s. 99 – 136.

²⁴ J. Stasz, dz. cyt., s. 108.

²⁵ J. Kazimierski, *Akty notarialne i ich znaczenie dla badań historycznych XIX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 1959, t. 4, s. 109 – 123; K. Skupieński, *Notariat i akta notarialne jako przedmiot badań historyka*, [w] *Notariat na ziemiach polskich w XIX – XX wieku*, red. S. Piątkowski, K. Skupieński, Radom 2004, s. 11 – 18; Sz. Kozak, *Akta notarialne jako źródło historyczne. Metodologia i kierunki badań, postulaty badawcze*, „Studia Źródłoznawcze” 2009, t. XLVI, s. 141 – 152; M. Lech, *Akta notarialne jako źródła do badań nad księgozbiorami domowymi (studium źródłoznawcze)*, „Studia o Książce” 1979, t. 9, s. 187 – 201; B. Bieńkowska, *Inwentarze księgozbiorów prywatnych jako źródła do badań nad dziejami czytelnictwa*, „Studia o Książce”, 1989, t. 18, s. 65 – 75; A. Dymmel, *Akta notarialne w badaniach bibliologa*, [w] *Notariat na ziemiach polskich...* s. 27–36.

²⁶ M. Lech, dz. cyt., s. 198.

²⁷ M. Lech, dz. cyt., s. 198; Witkowski, *Komisja Rządowa Sprawiedliwości w Królestwie Polskim 1815 – 1876*, Lublin 1986, s. 72.

przeciwnym biegunie znajdowały się zbiory należące zazwyczaj do niższych rangą urzędników, złożone z kilku, kilkunastu zniszczonych ksiązek. Niewątpliwie wątek ten wymaga dalszych badań.

Pełniejsze wnioski dotyczące księgozbiorów urzędniczych poza stołecznym ośrodkiem można wysnuć na podstawie badań domowych bibliotek w Lublinie w pierwszej połowie XIX w.²⁸ W wyniku całościowej kwerendy obejmującej zespół Notariusze miasta Lublina z lat 1810 - 1863 zebrano 936 inwentarzy opisujących majątek nieruchomy i ruchomy lublinian oraz okolicznego ziemiaństwa, rzadziej mieszkańców miasteczek województwa lubelskiego. Wśród zebranych źródeł znajduje się 198 inwentarzy opisujących majątek lubelskiej inteligencji i mieszczaństwa, wymieniających wśród domowych mobiliów książki bądź czasopisma. Książki niewątpliwie były swoistym atrybutem miejskich elit, pomiędzy właścicielami księgozbiorów wyróżniali się legitymujący się niejednokrotnie wyższym wykształceniem prawnicy, lekarze, urzędnicy piastujący znaczne stanowiska w lokalnej hierarchii władzy. Książki znajdowały się w domach zamożniejszych przedstawicieli żydowskich kupców i finansistów, rzadziej stanowiły własność rodzimej burżuazji²⁹.

Grono lubelskich urzędników - właścicieli ksiązek nie było liczne, w zebranych źródłach znalazło się łącznie 17 inwentarzy opisujących stan posiadania przedstawicieli miejscowej administracji. Właścicielami ksiązek było m.in. dwóch prezydentów miasta oraz urzędnicy niższych szczebli zatrudnieni w Komisji Wojewódzkiej, później w Rządzie Gubernialnym: w tym sekretarz sekcji skarbowej, nadrachmistrz i rachmistrz, adiunkt, archiwista komisji wojewódzkiej, wydziału skarbowego i Archiwum Akt Dawnych, następnie kasjer urzędu municypalnego oraz kancelista. Zatem biorąc pod uwagę miejsce w hierarchii urzędniczej należeli oni w większości do średnich i niższych klas³⁰.

Lubelscy urzędnicy gromadzili księgozbiory z różną intensywnością, zazwyczaj ustępowały one zbiorom przedstawicieli górnej warstwy zawodów umysłowych: prawników, lekarzy, budowniczych³¹. Niemniej miejscy notable również posiadali znacznie większe biblioteki w skali miasta, liczące ponad 200 tytułów (18%), z czego największa złożona z 536 woluminów wyceniona na 90 rubli srebrem należała do prezydenta miasta Tadeusza Kossakowskiego. Jednak właściciel znany z niechlubnych poczynań w czasie powstania listopadowego, w 1836 r. przeniósł się do Warszawy, pozostawiając lubelską bibliotekę w opuszczonym domu³². Skromniejsi urzędnicy zadowalali się znacznie mniejszym zestawem ksiązek - niemal w co trzecim przypadku lubelscy biurokraci ograniczali się do pojedynczych ksiąg (do 10 tytułów), bądź niewiele większych zbiorów liczących do 20 pozycji (12%). Nieco większe potrzeby w za-

²⁸ A. Dymmel, *Księgozbiory domowe w Lublinie w pierwszej połowie XIX wieku*, Lublin 2013.

²⁹ Tamże, s. 66.

³⁰ W. Rostocki, *Korpus w gęsie pióra uzbrojony*, Warszawa 1972, s. 67; G. Smyk, *Korpus urzędników cywilnych w guberniach Królestwa Polskiego w latach 1867 - 1915*, Lublin 2004, s. 87; Z. Naworski, *Status prawny urzędników Królestwa Polskiego w okresie międzypowstaniowym (1832 - 1863)*, [w] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. III, cz. 2, s. 377 - 392.

³¹ A. Dymmel, *Księgozbiory domowe w Lublinie*, s. 115.

³² Archiwum Państwowe w Lublinie [dalej: AP] Akta notariusza m. Lublina J. Majewskiego 1859, akt nr 128.

kresie kultury czytelniczey sygnalizowały biblioteczki zamykające się w przedziale od 20 do 50 dzieł (28%) i obszerniejsze, składające się z 50 do 200 tytułów (18%).

Dla podjętego tematu szczególnie istotnym zagadnieniem jest tematyka gromadzonych biblioteczek. Bardziej wnikliwe spojrzenie na zebrane inwentarze pozwala na określenie lektur, jakimi otaczali się lubelscy burokraci. W ogólnym zestawieniu, 2/3 zbiorów stanowiło piśmiennictwo niebeletrystyczne, pozostała część przypadała na literaturę piękną. Wśród tych pierwszych przeważały publikacje z nauk humanistycznych i społecznych, mniejszy udział miały opracowania z nauk stosowanych (5%) i nauk ścisłych oraz przyrodniczych (3%). Biorąc pod uwagę bardziej szczegółowe podziały dobrze widoczne są opracowania z historii i geografii (17%), następnie opracowania z dziedziny prawa i innych nauk społecznych (14%), wydawnictwa ogólne (12%), i już w mniejszych proporcjach druki religijne i moralne (8%), z nauk stosowanych (5%), szkolne gramatyki i słowniki (4%), opracowania z nauk ścisłych i przyrodniczych (3%) oraz z dziedziny sztuki i rozrywki (2%).

Z kolei według kryteriów związanych zarówno z tematyką jak i specyfiką potrzeb zawodowych możemy wydzielić książki fachowe związane z urzędniczą profesją oraz opracowania z różnych dziedzin i literaturę piękną wpisujące się w kanony kulturowego wyposażenia pracowników umysłowych i zarazem służące celom edukacyjnym, informacyjnym i rozrywcze. Niewątpliwie charakter zawodowy w tym przypadku spełniały druki z dziedziny prawa, co prawda z racji szczupłości większości zbiorów, ograniczone do zbiorów przepisów, taryf, ustaw, rzadziej ogólniejszych opracowań dotyczących filozofii prawa, prawa cywilnego, karnego. Zdecydowanie ważną pozycję zajmował, wręcz będący swoistym bestsellerem, „Dziennik Praw” periodyk wydawany do 1871 r. zawierający niemal wszystkie nowo wydawane akty normatywne³³. Urzędnicy gromadzili ponadto dzienniki wydawane przez Komisję Wojewódzką i Rząd Gubernialny, w miarę potrzeby zaopatrywali się w taryfy celne Królestwa Polskiego, instrukcje, w tym skarbowe, pojedynczo mieli „tytuły ustaw cesarstwa rosyjskiego”³⁴. Swoistą popularnością cieszył się *Zbiór przepisów stemplowych* Wincentego Trzetrzewińskiego. Pojedynczo pojawiały się ustawy sądowe dla Galicji zachodniej³⁵, z czasem niezbędny stał się *Kodeks Napoleona* i *Kodeks postępowania cywilnego* Damazego Dzieżożyńskiego (Warszawa 1829). Wyjątek w tym podręcznym zestawie stanowiło „prawo kryminalne angielskie” prawdopodobnie chodzi o dzieło Wiliama Blackstona przełożone na język polski przez Teodora Ostrowskiego³⁶. Ogólniejszy charakter miały rozprawy *Prawo natury prywatne* w tłumaczeniu Słotwińskiego i *O sądownictwie w Królestwie Polskim* z 1834 r. należące do rewizora skarbowego³⁷

³³ A. Korobowicz, W. Witkowski, *Ustrój i prawo na ziemiach polskich od rozbiorów do odzyskania niepodległości*, Lublin 1996, s. 87; AP, Akta notariusza m. Lublina J. Wasiutyńskiego 1853, akt nr 219; Akta notariusza m. Lublina S. Konwickiego 1849, akt nr 1140.

³⁴ AP, Akta notariusza m. Lublina S. Konwickiego 1849, akt nr 1140.

³⁵ AP, Akta notariusza m. Lublina J. F. Górskiego 1821, akt nr 2227.

³⁶ AP, Akta notariusza m. Lublina J. Wasiutyńskiego 1841, akt nr 135, inw. archiwisty Jana Romana z Dukli.

³⁷ AP, Akta notariusza m. Lublina J. Wasiutyńskiego 1853, akt nr 219, inw. rewizora skarbowego Adama Smolikowskiego.

Podobny zestaw książek związanych z wykonywaną profesją okazał się przydatny dla urzędników kieleckich. Jak podaje Cz. Erber biblioteczka komisarza wydziału skarbowego Komisji Województwa Sandomierskiego zawierała przede wszystkim prace pomocne w sprawowaniu urzędu, w tym traktat *O urzędach* Józefa Kalasantego Szaniawskiego i *Przepisy i wzory dla urzędników stanu cywilnego*, chociaż i tu pojawiały się i ogólniejsze rozprawy w tym *O dochodzie publicznym ludzi* Karola Ganilha³⁸.

Z pozostałych dziedzin piśmiennictwa humanistyczno-społecznego popularnością cieszyły się wśród lubelskich urzędników, jak wspomniałam, opracowania historyczne, zwłaszcza poświęcone historii Polski, wydane w stosunkowo nieodległym czasie, m.in. *Poczet pamiątek w domu gotyckim w Puławach* Izabeli Czartoryskiej, następnie Juliana U. Niemcewicza *Dzieje panowania Zygmunta III, Śpiewy historyczne*. Wyjątkową poczytność zyskały *Dzieje Polski* Joachima Lelewela (I wyd. 1829) wydawane 17 razy do lat 1889 – 1891, obecne również w lubelskich księgozbiorach i lelewelowskie *Panowanie króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego*. Uwagę urzędników przyciągały biografie znanych postaci, w tym wydane przez Tadeusza Mostowskiego *Życia sławnych Polaków* (Warszawa 1805) oraz Karola Falkensteina *Tadeusz Kościuszko czyli dokładny rys jego życia* (Radom 1832). Z dziejów powszechnych największą uwagę zyskała postać Napoleona, a wydawane w księgarniach warszawskich w latach 40 XIX w. przekłady prac poświęconych epoce napoleońskiej szybko znalazły się w domowych bibliotekach. Były to nowocześnie wydane edycje Tomasza Dziekońskiego *Życie marszałków francuskich z czasów Napoleona* (Warszawa 1841), *Życie Napoleona podług najnowszych źródeł* ozdobione rycinami na stali, co z uwagi na koszty tej techniki nie było zjawiskiem powszechnym. Fascynację postacią cesarza Francuzów, czy może pewne upodobania estetyczne objawiały się także poprzez gromadzenie litografii przedstawiających sceny z życia Napoleona. Z dziedziny geografii w większości domów posiadano przede wszystkim podręczniki szkolne, rzadziej mapy i atlasy, z opracowań innego typu urzędnicy sięgnęli po zazwyczaj barwnie opisane relacje z podróży np. Krystyna Lacha – Szyrmy *Anglia i Szkocja wspomnienia z podróży*.

Stałą pozycję w domowych bibliotekach zajmowały druki religijne, chociaż niezbyt urozmaicone pod względem gatunkowym. Przede wszystkim były to przydatne w praktykach religijnych popularne modlitewniki, katechizmy, żywoty świętych, pojedynczo notariusz wymienił *Meditationis* św. Augustyna³⁹ i rozmyślania o nieśmiertelności duszy⁴⁰. Potrzebne w życiu urzędniczego domu, jak należy przypuszczać, okazywały się podręczniki do nauki języków obcych: gramatyki łacińskie, francuskie, rosyjska, rozmówki niemieckie, greckie, słowniki zwłaszcza Knapiusza *Thesaurus Polono – Latino – Graecus*, słownik Trotza, bliżej nie określone słowniki polsko – niemieckie i rosyjsko – polskie⁴¹.

Z opracowań niebeletrystycznych należy jeszcze zwrócić uwagę na opracowania ogólne, w tym przypadku przede wszystkim pisma periodyczne tj. gazety

³⁸ Cz. Erber, dz. cyt., s. 276 – 277.

³⁹ AP, Akta notariusza m. Lublina J. F. Górskiego 1821, akt nr 2227.

⁴⁰ AP, Akta notariusza m. Lublina F. Wasiutyńskiego 1859, akt nr 35.

⁴¹ S. Urbańczyk, *Polskie słowniki oświeceniowe*, [w] tenże, *Prace z dziejów języka polskiego*, Wrocław 1979, s. 296.

i czasopisma oraz kalendarze. W tym dziale znajdują się ponadto wydawnictwa encyklopedyczne w założeniu zapewniające dostęp do potrzebnej informacji i wiedzy. Z różnych powodów urzędnicy przechowywali nieaktualne numery czasopism wydanych w drugiej połowie XVIII w., jak i czasopisma literacko – polityczne i kulturalne z początków XIX stulecia. Jednocześnie urzędnicy doceniali walory nowo wydawanych pism literacko – kulturalnych adresowanych do klasy średniej tj. „Magazynu Powszechnego” z lat 1834 – 1842, „Muzeum Domowego” z lat 1836, 1839, jeden z nich sięgnął po lekturę naukowej „Biblioteki Warszawskiej”⁴². Docierały do Lublina galicyjskie czasopisma kulturalno – literackie, w tym „Pamiętnik Lwowski” Walentego Chłędowskiego z lat 1816 – 1819 i znany „Dziennik Mód paryskich” (1840 - 48) wbrew tytułowi poświęcony również poważniejszym sprawom literatury i kultury, adresowany do ziemiaństwa i inteligencji. W gronie biurokratów znalazł się amator dziennika poświęconego teatrowi, literaturze, powieści pt. „Świat dramatyczny” wydawanego w Warszawie w 1838 r.⁴³. Niewątpliwie źródło przydatnych wiadomości nadal stanowiły kalendarze polityczne niekoniecznie aktualne, całości dopełniały w pojedynczych przypadkach kompendia zarówno prezentujące już w kolejnych dekadach XIX w. przestarzały stan wiedzy, jak i nowe opracowania, zwłaszcza ówczesnie popularne wydawnictwo Meyera *Uniwersum czyli opisanie najgodniejszych widzenia i uwagi przedmiotów natury* (1834-35).

Jak wspomniałam, urzędnicy nie zebrali wiele opracowań z nauk stosowanych, ale należałoby zwrócić uwagę na książki z dziedziny wojskowości, które pojawiały się niemal w co trzecim zbiorze, co prawda, z racji niewielkiej liczebności domowych biblioteczek, ograniczone zwykle od jednej do kilku pozycji. Jako przykłady można podać traktat Antoniego Jakubowicza *Wiadomości ściągające się do wojskowej palnej broni ręcznej* (Warszawa 1824), *Mała wojna według tegoczesnego sposobu wojowania czyli o użyciu wszystkich trzech broni w małej wojnie*⁴⁴. Rachmistrz Rządu Gubernialnego w swym skromnym dobytku miał przepisy służby wojennej po polsku i rosyjsku, natomiast archiwista Archiwum Akt Dawnych, zarazem były kapitan Wojska Polskiego zachował zbiór „komendnych wyrazów”⁴⁵.

W życiu codziennym mogły znaleźć zastosowanie poradniki medyczne, w tym *Makrobiotyka czyli sztuka przedłużenia życia ludzkiego* (Warszawa 1828), zainteresowanie wzbudzała praca *Przewodnik lekarski dla mężczyzn* (Warszawa 1843), książki kucharskie, druki muzyczne i sennik. Domowe biblioteczki uzupełniały ponadto podręcznikowe opracowania z arytmetyki i geometrii, fizyki i nauk przyrodniczych,

Oddzielne zagadnienie stanowi udział literatury pięknej w księgozbiorach lubelskich urzędników. Jakkolwiek wśród domowych książek przeważały druki niebeletrystyczne, to w ogólnym ujęciu około 1/3 zgromadzonych tytułów należała do literatury pięknej. Fakt ten nie oznacza, że literatura piękna pojawiała się we wszystkich bibliotekach. Brakowało jej w kilku i kilkunastotomowych zbiorach - te składały się głównie z publikacji typowo użytkowych, zawodowych, podręczników, zaś literatura

⁴² AP, Akta notariusza m. Lublina K. Chełmickiego 1848, akt nr 62.

⁴³ AP, Akta notariusza m. Lublina I. Rzeszotarskiego 1848, akt nr 62.

⁴⁴ AP, Akta notariusza m. Lublina K. Chełmickiego 1848, akt nr 62.

⁴⁵ AP, Akta notariusza m. Lublina J. Wasiutyńskiego 1841, akt nr 135.

piękna była w nich obecna jedynie w formie wypisów szkolnych. Niemniej znajdujemy w Lublinie urzędników chętniej sięgających po fikcję literacką. W obrębie literackich zbiorów dominowały powieści, mimo napomnień moralizatorów epoki przestrzegających przed zgubnymi skutkami czytania romansów, traktujących czytanie dla rozrywki jako bezwartościowe, wręcz zgubne⁴⁶, w następnej kolejności wymieniano dzieła dramatyczne, poezję, zbiorki opowiadań i wierszy.

Nie zabrakło starożytnej literatury kanonicznej m.in. *Iliady* wydanej przez Franciszka Dmochowskiego (Warszawa 1804-1805), dzieł Wergiliusza, *Bajek* Ezopa. W księgozbiorach pojawiała się ponadto literatura polska i obca w tym francuska, niemiecka, rzadziej angielska, amerykańska, rosyjska. Z literatury francuskiej urzędnicy wybrali twórczość Jeana Racina, dramaty Woltera, w tym tragedię *Śmierć Cezara* wydaną w Lublinie w 1815 r. Do ówczesnego kanonu czytelniczego należy zaliczyć wielokrotnie wydawany po polsku i francusku utwór François Fénelona *Les Aventures de Télémaque* wymienione w opisie biblioteki prezydenta miasta i urzędnika gubernialnego⁴⁷, obecne były *Bajki* La Fontaine'a i moralizatorskie twory Stéphanie – Félicité de Genlis⁴⁸. W miarę rozwoju gatunku powieściowego urzędnicy sięgali po kolejne nowości. Lubelscy biurokraci ulegli modzie na popularne romanse Paula de Kocka (1791-1871), następnie pojawiały się w domowych bibliotekach powieści francuskiego pisarza Eugeniusza Sue, który zyskał sławę w całej Europie jako autor powieści tajemnic wydawanych pierwotnie w formie gazetowych odcinków⁴⁹. Sensacyjne i melodramatyczne wątki rozwijające się w miejskiej scenerii, liczne zwroty akcji, zagadki, przemoc przyciągały uwagę czytelników. Moda na powieści E. Sue dotarła także na ziemię polskie, co wykorzystali warszawscy wydawcy zwłaszcza Henryk Merzbach i oficyna Glücksbergów dostarczający polskiemu czytelnikowi przekłady kolejnych tytułów⁵⁰. Z literatury angielskiej urzędnicy lubelscy wybierali historyczno – przygodowe romanse Waltera Scotta, poematy George'a Byrona, ulegli modzie na *Tajemnice Londynu* Francesa Trollopa (wł. Paul Henri Féval). Literaturę niemiecką reprezentowały popularne twory epoki, np. poematy Friedricha Schillera i komedie Augusta Kotzebue, ponadto twory Reginy Fohberg, Karla Streckfuss⁵¹. Do lekkiej prozy należy zaliczyć głośny utwór Christiana Vulpiusa *Rinaldo Rinaldini czyli szlachetny bandyta tłumaczony i wielokrotnie wydawany w różnych wersjach do lat 30. XX wieku*. Zza oceanu dotarło do Lublina wydanie szpiegowskiego romansu amerykańskiego Jamesa Coopera

⁴⁶ E. Słodkowska, *Działalność wydawnicza Franciszka Salezego Dmochowskiego 1820 – 1871*, Warszawa 1970, s. 70; A. Paja, „*Puszka Pandory*” czyli czego obawiali się dziewiętnastowieczni publicyści piszący o czytelnictwie kobiet, [w] *Zalecenia i przestrogi lekturowe (XVI – XX wiek)*, red. M. Jarczykowa, A. Bajor, Katowice 2012, s. 99 – 107.

⁴⁷ AP, Akta notariusza m. Lublina K. Chelmickiego 1848, akt nr 62, inw. H. Karczewskiego; Akta notariusza m. Lublina J. Majewskiego 1860, akt nr 351, inw. T. Kossakowskiego; P. Buchwałd-Pelcowa, „*Stare*” i „*nowe*” w czasach saskich, [w] *Historia literatury i historia książki. Studia nad książką i literaturą od średniowiecza po wiek XVIII*, Kraków [2005] s. 531-532.

⁴⁸ AP, Akta notariusza m. Lublina J. Majewskiego 1851, akt nr 187, inw. P. Węgleńskiego; akt nr 351.

⁴⁹ AP, Akta notariusza m. Lublina J. Majewskiego 1857, akt nr 189, inw. archiwisty Jana Makowskiego.

⁵⁰ J. Bachórz, *Polska powieść tajemnic w pierwszym ćwierćwieczu jej istnienia*, [w] *Formy literatury popularnej*, red. A. Okopień-Sławińska, Wrocław 1973, s. 116; A. Gemra, „*Kwiaty zła na miejskim bruku*”. O powieści zeszytowej XIX i XX wieku, Wrocław 1998, s. 11-12.

⁵¹ AP, Akta notariusza m. Lublina J. Majewskiego 1851, akt nr 187.

Szpieg⁵², a z literatury rosyjskiej urzędnicy wybrali poemat Aleksandra Puszkina *Fontanna w Bakczyseraju* (Warszawa 1834)⁵³.

Nieco skromniej prezentowała się w urzędniczych księgozbiorach rodzima twórczość, ale nie zabrakło tomików z serii *Biblioteka klasyków* zawierającej m.in. dzieła J. Kochanowskiego, I. Krasickiego, F. Karpińskiego, A. Naruszewicza, A. Felińskiego⁵⁴. Z rozwijającej się polskiej twórczości prozatorskiej uwagę zwróciła głośna powieść epistolarna J. U. Niemcewicza *Lejbe i Siora czyli listy dwóch kochanków* tłumaczona na język angielski i niemiecki oraz *Nowy gabinet powieści* lubelskiego pisarza Seweryna Z. Sierpińskiego. Lubelskiego prezydenta zainteresowała twórczość znanego ówczesnie w całej Europie piszącego po niemiecku i po polsku Aleksandra Bronikowskiego i powieść *Jan trzeci i dwór jego czyli Polska w XVII wieku*. Jednostkowo pojawiały się zbiory przysłów i komedioopery⁵⁵.

Podsumowując należy stwierdzić, w świetle powyższych ustaleń, że środowisko urzędnicze przejawiało zróżnicowane postawy i zainteresowania lekturowe, na co składał się szereg uwarunkowań. Wielkość i tematyka domowych księgozbiorów, poza stanem materialnym właścicieli, stylem konsumpcji, była pochodną wykształcenia, zawodu, zainteresowań i trudnych do zbadania indywidualnych potrzeb czytelniczych i kulturalnych.

Nie brakowało bibliofilów zwłaszcza wśród urzędniczych elit, które wzorem arystokracji i ziemiaństwa widziały potrzebę gromadzenia pamiątek narodowych, budowania warsztatu dla swoich naukowych pasji, a także, z uwagi na rozległe zainteresowania wynikające z urzędowych obowiązków odczuwających potrzebę poszerzania wiedzy i budowania własnego warsztatu informacyjnego. Pozostali przedstawiciele zwłaszcza średnich i niższych szczebli hierarchii urzędniczej nie przejawiający szczególnych pasji bibliofilskich, postrzegali książkę jako użyteczny środek przekazu, chociaż w różnym stopniu przekładało się to na gromadzenie książek na własny użytek i podejmowane lektury. Uniwersum lekturowe w świetle domowych bibliotek podporządkowane były różnorodnym potrzebom, po części wyznaczanym przez kompetencje zawodowe, potrzeby związane z edukacją domowników, wpisywało się w ogólniejsze kanony epoki. Nie bez znaczenia pozostawały praktyczne potrzeby dnia codziennego, zwłaszcza obszary, w których książka stanowiła dobre narzędzie przekazywania informacji. Jednocześnie lektura, zwłaszcza literatury pięknej, z jednej strony sytuująca się w szkolnym sposobie poznawania kanonu kulturowego, w miarę rozwoju publiczności czytelniczej i rynku wydawniczego, stawała się rozrywką i przyjemnym sposobem spędzania czasu, co zapewniały utwory niekoniecznie wysokiego lotu, ale za to poczytne. W świetle domowych biblioteczek biurokratów te dwie tendencje są dobrze widoczne. Prezentowane lektury, jakkolwiek potencjalne, są niewątpliwie świadectwem kultury i formacji umysłowej omawianego środowiska. Zagadnienie dotyczące domowych księgozbiorów, lektury i w szerszym ujęciu kultury czytelniczej biurokratów wymaga dalszych badań.

⁵² AP, Akta notariusza m. Lublina J. Majewskiego 1860, akt nr 351.

⁵³ AP, Akta notariusza m. Lublina J. Majewskiego 1858, akt nr 113.

⁵⁴ AP, Akta notariusza m. Lublina J. Wasiutyńskiego 1844, akt nr 243, licytacja A. Henszel.

⁵⁵ AP, Akta notariusza m. Lublina I. Rzeszotarskiego, 1848, akt nr 62.

Аннотация

Анна Дыммель

Бюрократы и книги. Чтения чиновников в Королевстве Польском в первой половине XIX века

Целью статьи является представление читательских интересов чиновничьего слоя в Королевстве Польском на основании домашних коллекций. Домашние библиотеки, комплектованные по образцу аристократии и помещиков, частью высших чиновников-библиофилов, являются частью коллекционерских трендов эпохи, одновременно указывая профиль интересов их собственников. Сано́вники собирались не только ценные старопечатные книги, но и современные публикации с разных областей, особенно на гуманитарно-общественные темы (польские и иностранные) а также беллетристику. Частные книжные собрания представителей элит власти, некогда насчитывающие несколько тысяч томов, поэтому отражали индивидуальные интересы и увлечения, придавали блеска, неоднократно были орудиями профессии владельца. В культуре книги участвовали тоже чиновники низших уровней, хотя книги собирали с разной интенсивностью. Проведенные до сих пор исследования утверждают, что многие из них ограничивались к нескольким, не более 20-книжными собраниями содержащими лишь отдельные юридические издания (напр. «Дневник Законов», собрания правил), учебники, указатели полезные в повседневной жизни. Однако часть чиновников принимала участие в интенсивной читательской культуре, о чем свидетельствовали м.п. их домашние библиотеки составлены из 100-200 томов. Содержали они книги с разных областей, в том исторические, военные, юридические, административные, учебники, художественную классическую литературу, модные романы и драматические произведения.

